



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 30)

Nr 3412/VI kad.
16.02.2010 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 3412/VI kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 30)

16 lutego 2010 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przyjęcie stanowisk Rady Ochrony Pracy w sprawie:**
 - **wyników działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy, związanej z realizacją obowiązków wynikających z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2008 r.,**
 - **oceny zjawiska dyskryminacji w zatrudnieniu – ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, wyznawaną religię, narodowość, przekonania polityczne i przynależność związkową – na podstawie informacji Prokuratury Krajowej, oceny Państwowej Inspekcji Pracy oraz dyskusji podczas posiedzenia Rady Ochrony Pracy;**
- **Bezpieczeństwo pracy w budownictwie – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy, Główny Urząd Nadzoru Budowlanego i Urząd Dozoru Technicznego;**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Zajac** Główny Inspektor Pracy wraz ze współpracownikami, **Marek Walczak** prezes Urzędu Dozoru Technicznego oraz **Andrzej Urban** zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Sikorska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

W drugiej części posiedzenia odbyła się uroczystość z okazji 60-lecia społecznej inspekcji pracy. Patronat honorowy nad uroczystością objął marszałek Sejmu Bronisław Komorowski. Udział wzięli: **Bronisław Komorowski** Marszałek Sejmu RP, **Tadeusz Zajac** Główny Inspektor Pracy, **Izabela Katarzyna Mrzygłocka** przewodnicząca Rady Ochrony Pracy i członkowie Rady, **Jan Guz** przewodniczący OPZZ, **Jerzy Langer** wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, **Wiesław Siewierski** przewodniczący Forum Związków Zawodowych oraz przedstawiciele organizacji związkowych i społeczni inspektorzy pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam członków Rady oraz zaproszonych gości z Głównym Inspektorem Pracy panem Tadeuszem Zajacem wraz ze współpracownikami, prezesem Urzędu Dozoru Technicznego panem Markiem Walczakiem i zastępcą Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego panem Andrzejem Urbanem. Witam przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Informuję, że o godz. 12.00 rozpocznie się uroczystość z okazji 60-lecia społecznej inspekcji pracy, w trakcie której zostaną wręczone odznaczenia zasłużonym inspektorom. Patronat nad uroczystością objął Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski.

Porządek posiedzenia Rady przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowisk Rady Ochrony Pracy w sprawie: wyników działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy, związa-

nej z realizacją obowiązków wynikających z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2008 r., oceny zjawiska dyskryminacji w zatrudnieniu – ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, wyznawaną religię, narodowość, przekonania polityczne i przynależność związkową – na podstawie informacji Prokuratury Krajowej, oceny Państwowej Inspekcji Pracy oraz dyskusji podczas posiedzenia Rady Ochrony Pracy (projekty stanowisk zostały dostarczone pocztą), pkt 2 – Bezpieczeństwo pracy w budownictwie – materiał został przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy, Główny Urząd Nadzoru Budowlanego i Urząd Dozoru Technicznego, pkt 3 – Sprawy bieżące. Następnie o godz. 12.00 rozpocznie się uroczystość z okazji 60-lecia społecznej inspekcji pracy. Czy jest sprzeciw wobec proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przechodzimy do punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie: wyników działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy, związanej z realizacją obowiązków wynikających z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2008 r. Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych i Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Proszę panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

Na posiedzeniu w dniu 19 stycznia br. Rada Ochrony Pracy wysłuchała informacji na temat działalności Państwowej Inspekcji Pracy, związanej z realizacją obowiązków wynikających z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2008 r.

Przedstawiony materiał obejmuje wnioski z przeprowadzonych w 2008 r. przez inspektorów pracy 4420 kontroli w 3767 zakładach pracy. Sprawdzano warunki pracy 70.675 osób niepełnosprawnych, z których 37.255 posiadało lekki stopień niepełnosprawności. Kontrole zostały przeprowadzone w zakładach o różnym stopniu zaangażowania w zatrudnienie osób niepełnosprawnych. (posiadających status zakładów pracy chronionej lub zakładów aktywności zawodowej oraz zakłady działające na otwartym rynku pracy).

Kontrole w zakładach pracy chronionej oraz w zakładach aktywności zawodowej miały na celu określenie czy obiekty i pomieszczenia spełniają zasady bezpieczeństwa pracy i wymagania ogólnych przepisów bhp. W zakładach pracy przystosowujących stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych głównym przedmiotem kontroli było przystosowanie stanowisk dla potrzeb osób niepełnosprawnych oraz warunki ich pracy.

Stwierdzono szereg nieprawidłowości w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (pomieszczenia oraz stanowiska pracy nie były przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, zatrudniano osoby niepełnosprawne posiadające przeciwwskazania do zatrudnienia na danym stanowisku), 162 pracodawców zatrudniało pracowników niepełnosprawnych w przekraczającym obowiązujący wymiar czasie pracy (79 – w porze nocnej, 129 – w godzinach nadliczbowych bez zgody lekarza).

Najwięcej nieprawidłowości stwierdzono w zakładach pracy chronionej (w szczególności u pracodawców ubiegających się o ten status po raz pierwszy). Dotyczyły one niewłaściwej eksploatacji instalacji i urządzeń elektrycznych oraz maszyn i urządzeń technicznych, a także braku przystosowania obiektów lub pomieszczeń do potrzeb wynikających z dysfunkcji osób niepełnosprawnych.

W latach 2004 – 2008 liczba zakładów pracy chronionej zmalała o 21%. Przyczyna rezygnacji pracodawców z tego statusu uzasadniana jest względami ekonomicznymi, nadmiernymi obowiązkami nałożonymi prawem, częstymi kontrolami różnych organów. W opinii pracodawców poniesionych kosztów nie rekompensują dotacje oraz ulgi przysługujące zakładom pracy chronionej ze strony państwa. Jednak jak wynika z kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, 30% stwierdzonych nieprawidłowości zostało usuniętych już w trakcie przeprowadzania kontroli.

Pozytywnie należy ocenić systematyczny wzrost liczby pracodawców przystosowujących miejsca pracy dla potrzeb osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. W 2008 r. takich stanowisk było prawie dwukrotnie więcej niż w 2007 r. Pracodawcy mają coraz większą świadomość korzyści, jakie płyną z zatrudniania osób niepełnosprawnych, w tym ekonomicznych (zwolnienie z obowiązku płacenia na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz obniżenie kosztów pracy). Nastąpił także wzrost zatrudnienia na otwartym rynku pracy nie tylko osób z lekkim upośledzeniem umysłowym, ale także osób z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności.

Natomiast pracodawcy wciąż niechętnie ponoszą koszty dostosowywania stanowisk pracy do osób z niepełnosprawnością kończyn dolnych.

Rada Ochrony Pracy uważa za konieczne prowadzenie skuteczniejszych działań informacyjnych dla pracodawców na temat wymagań, jakie powinien spełniać obiekt oraz stanowisko pracy przystosowane dla osób niepełnosprawnych. W szczególności Rada podkreśla konieczność działań w następującym zakresie: prowadzenia poradnictwa dla pracodawców wyrażających chęć zatrudnienia osób niepełnosprawnych, opracowania wytycznych dla projektantów obiektów oraz pomieszczeń uwzględniających potrzeby osób niepełnosprawnych oraz przystosowania do nich stanowisk pracy, monitorowania warunków pracy osób niepełnosprawnych, w tym stanu bezpieczeństwa i higieny pracy obiektów, pomieszczeń oraz stanowisk pracy, monitorowania zakresu dostosowywania stanowisk i organizacji pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych, ze szczególnym uwzględnieniem likwidacji barier architektonicznych, sprawowania kontroli nad zatrudnianiem osób niepełnosprawnych na dostosowanych do ich potrzeb stanowiskach pracy w ramach środków pozyskanych z PFRON.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy są uwagi do przedstawionego projektu stanowiska?

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Na str. 2 w akapicie zaczynającym się od wyrazów „Natomiast pracodawcy...” zamiast wyrazu „niepełnosprawności” powinien być wyraz „niepełnosprawnością”.

Niezrozumiały jest dla mnie wniosek dotyczący sprawowania kontroli nad zatrudnianiem osób niepełnosprawnych na dostosowanych do ich potrzeb stanowiskach pracy w ramach środków pozyskanych z PFRON. Chciałabym zwrócić uwagę, że ustawodawca wyraźnie zaznaczył w tym przypadku nie tylko obowiązek kontroli, ale i nadzoru. Te stanowiska pracy muszą być odebrane przez Państwową Inspekcję Pracy.

Zmiana przepisów dotyczyła jedynie otwartego rynku pracy, kiedy pracodawca nie korzysta ze środków PFRON.

Uważam, że sformułowanie zawarte we wskazanym przeze mnie wniosku może oznaczać, że należy kontrolować jedynie stanowiska pracy, które są wspierane środkami PFRON. Natomiast nie mówi się, że również pozostałe mają być poddane kontroli.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałabym zwrócić uwagę, że wśród koniecznych działań wymienione jest monitorowanie warunków pracy osób niepełnosprawnych, w tym stanu bhp obiektów, pomieszczeń oraz stanowisk pracy oraz monitorowanie zakresu dostosowywania stanowisk i organizacji pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zatem, nie chodzi o kontrolę stanowisk pracy refundowanych przez PFRON, lecz wszystkich stanowisk pracy osób niepełnosprawnych. Nie podzielam opinii pana senatora Rulewskiego.

Czy są inne uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym w projekcie? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Za głosowało 23 członków Rady, nikt nie głosował przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Rada przyjęła stanowisko w sprawie wyników działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Pracy, związanej z realizacją obowiązków wynikających z ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w 2008 r.

Przechodzimy do stanowiska w sprawie oceny zjawiska dyskryminacji w zatrudnieniu – ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, wyznawaną religię, narodowość, przekonania polityczne i przynależność związkową. Projekt stanowiska został przygotowany przez zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Proszę pana przewodniczącego Żurka o przedstawienie projektu.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Informacja Prokuratury Krajowej ukazała skalę zjawiska dyskryminacji w zatrudnieniu z perspektywy liczby zarejestrowanych przez prokuratury spraw. W okresie od stycznia 2008 r. do września 2009 r. w skali całego kraju zarejestrowano jedynie 50 spraw dotyczących dyskryminacji w zatrudnieniu. 41 spraw zostało już zakończonych merytorycznie – 27 z nich zostało umorzonych, a 13 zakończonych odmową wszczęcia postępowania. Sporządzono jeden akt oskarżenia. Prokuratura przyznaje, że w rzeczywistości skala zjawiska może być większa. Dyskryminacja w zatrudnieniu jest trudna do udowodnienia, co nie znaczy, że niemożliwa.

Podobne wnioski wypływają z oceny zjawiska dyskryminacji w zatrudnieniu, przedstawionej przez Państwową Inspekcję Pracy. Podobne są także statystyki. Przykładowo, w 2008 r. na ponad 34 tys. skarg – dyskryminacji dotyczyło jedynie 308, co stanowi 0,9%.

W związku z powyższym należy:

1. Zgłoszenia dyskryminacji w zatrudnieniu badać wnikliwiej niż do tej pory.
2. Wypracować skuteczniejsze niż dotychczasowe metody rzetelnej oceny każdego zgłoszonego przypadku.
3. Przeanalizować doświadczenia innych krajów, związane z wykrywaniem i badaniem zgłaszanych spraw, związanych z dyskryminacją w zatrudnieniu.
4. Promować dobre wzorce działania wśród przedsiębiorców. Rozważyć zorganizowanie ogólnopolskiego konkursu na firmę wolną od dyskryminacji w zatrudnieniu.
5. Podnosić świadomość wagi problemu tak pośród pracodawców, jak i pracowników, prokuratorów i sędziów.
6. Prowadzić działalność przeciwdziałającą antagonizowaniu pracodawców i pracowników.

Proszę o przyjęcie stanowiska zaprezentowanego w przedłożonym projekcie.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym w projekcie? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie oceny zjawiska dyskryminacji w zatrudnieniu – ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, wyznawaną religię, narodowość, przekonania polityczne i przynależność związkową.

Przechodzimy do punktu drugiego – Bezpieczeństwo pracy w budownictwie.

Proszę o zabranie głosu pana Głównego Inspektora Pracy. Następnym mówcą będzie zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, pan Andrzej Urban. Po wystąpieniu pana inspektora głos zabierze prezes Urzędu Dozoru Technicznego, pan Marek Walczak.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zajac:

Proszę pana dr Liwo o przedstawienie materiału.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Marian Liwo:

Ze względu na wysoki poziom ryzyka zawodowego i niezadowolający stan bezpieczeństwa pracy, kontrole przestrzegania przepisów bhp w zakładach budowlanych umieszczone są w corocznych programach działania Państwowej Inspekcji Pracy.

W 2009 r. inspektorzy pracy przeprowadzili 6272 kontrole według jednolitych wytycznych na 3909 terenach budów. Były to kontrole przestrzegania przepisów bhp na budowach oraz przy budowie i remoncie dróg i autostrad (w tym mostów i wiaduktów). Niektóre budowle były kilkakrotnie kontrolowane.

Skontrolowano 5434 pracodawców, zatrudniających 77.896 pracowników.

Największą liczbę przedsiębiorstw zaangażowanych na budowach stanowiły małe zakłady pracy, wykonujące określone roboty jako podwykonawcy. Dlatego też kontrole koncentrowały się głównie na tych zakładach, zwłaszcza, że w nich występują największe problemy w sferze bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia pracujących. Częstotliwość kontroli małych pracodawców nie wynikała z ich dyskryminacji, lecz była uzasadniona określonymi względami.

W 2009 r. kontrole w budownictwie były ukierunkowane na prace niebezpieczne – które wynikają z rozporządzenia ministra pracy w sprawie ogólnych przepisów bhp, przepisów branżowych, instrukcji eksploatacji urządzeń i instalacji, innych prac o zwiększonym ryzyku zaliczonych przez pracodawcę do prac niebezpiecznych – ze względu na fakt, że corocznie przy tych pracach dochodzi do największej liczby wypadków. Były to prace na wysokości, prace w wykopach, a także prace drogowe i mostowe. Większość kontroli dotyczyła prac budowlanych wykonywanych podczas rozbiórki lub remontu budynków, w tym montażu i demontażu rusztowań, ocieplania budynków, prac elewacyjnych, malarskich oraz remontów dachów. Przeprowadziliśmy też kontrole dotyczące robót w wykopach wąskoprzestrzennych, na budowach autostrad, przy budowach i remontach dróg w pasie drogowym i na obiektach mostowych. Kontrole obejmowały również usuwanie awarii sieci wodociagowych, ciepłowniczych i kanalizacyjnych. Podejmowaliśmy także działania interwencyjne w przypadku wystąpienia zagrożeń w miejscach publicznych podczas wykonywania robót budowlanych. Bowiern, jak wynika z art. 304 Kodeksu pracy, przedsiębiorca wykonujący określone roboty musi zapewnić bezpieczeństwo osobom postronnym, które nie uczestniczą w procesie budowy.

Najwięcej nieprawidłowości dotyczyło wykonywania prac na wysokości. Wśród stwierdzonych nieprawidłowości należy wymienić przede wszystkim: brak środków ochrony zbiorowej przed upadkiem z wysokości, niezabezpieczenie dojsć, przejść i klatek schodowych, niezabezpieczenie otworów technologicznych oraz niestosowanie środków ochrony indywidualnej zabezpieczających przed upadkiem z wysokości.

Obecnie, w związku z dużym nasileniem opadów śniegu, mamy do czynienia z pracami na wysokości. Bardzo często obserwujemy nonszalancję pracodawców oraz pracowników, którzy wykonują te czynności bez poszanowania obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Z naszych kontroli wynika, że sami pracownicy również bagatelizują zagrożenia. Na prezentowanych zdjęciach widać, że osoby wykonujące prace na dachach i rusztowaniach nie były zabezpieczone przed upadkiem z wysokości.

Pracodawcy bardzo często nie dopełniali obowiązku odbioru rusztowań przez osoby uprawnione. Brak było też poręczy ochronnych (szczególnie przy pracach termoizolacyjnych, gdy odległość rusztowania od ściany budynku była większa niż 20 cm). Ujawniono także niewłaściwe wypełnienie pomostów roboczych oraz brak pionów komunikacyjnych na rusztowaniach. Często rusztowania montowane były przez osoby nieposiadające uprawnień kwalifikacyjnych.

Ponadto odnotowaliśmy niewyposażenie lub niestosowanie przez pracowników wymaganych środków ochrony indywidualnej, w tym przede wszystkim ochrony głowy i środków chroniących przed upadkiem z wysokości. Dotyczyło to prawie 7,8 tys. pracowników.

Kolejny slajd dotyczy budownictwa drogowego i mostowego. Budownictwo drogowe i mostowe również charakteryzuje się wysokim stopniern ryzyka zawodowego i wypadkowego. Jest to specyficzny rodzaj działalności budowlanej ze względu na warunki atmosferyczne, zmienność frontu robót, prowadzenie prac na terenie otwartym, pozbawionym elementów infrastruktury technicznej.

Najwięcej nieprawidłowości dotyczyło zabezpieczenia oraz oznakowania stref i miejsc niebezpiecznych, m.in. w pobliżu pracujących specjalistycznych maszyn i urządzeń do robót ziemnych, drogowych i budowlanych. Pracodawcy wskazywali na trudności w spełnieniu tych wymagań, co jednak nie zwalnia ich z tego obowiązku. Często nie zdają sobie sprawy z wagi obowiązku wyznaczenia strefy niebezpiecznej.

Co piąty kontrolowany pracodawca nie opracował instrukcji bezpiecznego wykonywania robót, co w konsekwencji powodowało określone nieprawidłowości. Bowiern nie

tylko kwalifikacje zawodowe i umiejętności praktyczne, ale również szkolenie i instrukcja są bardzo ważnymi elementami mającymi zasadniczy wpływ na bezpieczeństwo i higienę pracy. Jest to obowiązek kodeksowy.

Stwierdzaliśmy także dopuszczanie do pracy pracowników bez wymaganych kwalifikacji do obsługi konkretnych urządzeń.

Pracodawcy najczęściej jako przyczynę nieprawidłowości wskazują brak środków finansowych na zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy na budowie (szczególnie u małych przedsiębiorców) – zwracam uwagę, że, według orzecznictwa sądownictwa administracyjnego, brak środków finansowych nie tłumaczy niezapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Kolejną przyczyną wskazaną przez pracodawców to duża rotacja pracowników, z czym wiąże się konieczność organizowania kolejnych szkoleń bhp, badań lekarskich, wyposażenia w środki ochrony indywidualnej, odzież i obuwie robocze. Na pewno rotacja ma wpływ na koszty pracy. Niemniej jednak obowiązki muszą być na bieżąco realizowane.

Dużym problemem jest bagatelizowanie przez pracowników zagrożeń występujących na budowie i niestosowanie środków ochrony indywidualnej. W naszej ocenie, jest to przejaw niedoskonałości szkoleń, które bardzo często ograniczają się do przedstawienia nakazów i zakazów bez pogłębienia świadomości adresatów szkoleń co do zagrożeń oraz społecznych i indywidualnych skutków nieprzestrzegania przepisów.

Zauważaliśmy także niewywiązywanie się inwestorów ze zobowiązań finansowych w stosunku do firm budowlanych. Na niedawnym posiedzeniu Rady ds. Budownictwa, które odbyło się w Głównym Inspektoracie Pracy zwrócono uwagę, że jedną z głównych przyczyn złej sytuacji w budownictwie jest bezkrytyczne przyjmowanie przez inwestorów ofert wykonawców proponujących najniższą cenę, co w konsekwencji uniemożliwia wykonywanie robót budowlanych zgodnie z przepisami Prawa budowlanego. Jest to problem bardzo złożony, wymagający rozwiązania. Trudno oczekiwać, że same apele w tym zakresie będą wystarczające.

Inspektorzy pracy wskazywali następujące przyczyny nieprawidłowości: unikanie przez pracodawców ponoszenia kosztów na zabezpieczenie stanowisk pracy, duża liczba podmiotów wykonujących prace na terenie budowy bez odpowiedniego przygotowania, niski poziom wiedzy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wśród pracowników, niewypełnianie nałożonych na służbę bhp obowiązków w zakresie przeprowadzania kontroli warunków pracy na budowie.

Celem działania inspektorów pracy było przede wszystkim usunięcie istniejących zagrożeń oraz zapewnienie zgodnego z przepisami prawa poziomu bezpieczeństwa pracy. Stosowano różnorodne środki prawne. Sama działalność kontrolna zawierała pewien element profilaktyki.

Ok. 64% decyzji stanowiły decyzje ustne, co dowodzi, że nieprawidłowości mogły być usunięte już w trakcie kontroli. Nie wymagały większych nakładów finansowych, lecz większej staranności pracodawców i osób pełniących funkcje kierownicze w danym zakładzie pracy.

W wyniku realizacji zastosowanych środków prawnych stwierdzone nieprawidłowości zostały usunięte. W wielu przypadkach nie osiągnięto jednak trwałego efektu. Bo- wiem błędy wyeliminowane dzięki działaniom inspekcji na jednej budowie, pojawiały się u tego samego pracodawcy na innej budowie, co świadczy bardzo negatywnie o traktowaniu problematyki bezpieczeństwa i higieny pracy przez niektórych pracodawców.

W celu osiągnięcia trwałej poprawy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, chcemy w bieżącym roku, w sytuacjach, które będą to uzasadniały, zwiększyć liczbę tzw. kontroli krótkich. Będą one polegały na koncentracji na bezpośrednich zagrożeniach dla zdrowia i życia w celu ich szybkiego usunięcia.

Analiza wyników kontroli w budownictwie wskazuje na potrzebę prowadzenia dalszych intensywnych kontroli, szczególnie w obszarach działalności, które powodują duże zagrożenie wypadkowe. Kontrole są tą formą działalności, która przypomina o pewnych obowiązkach, inspirują do pozytywnych działań niezależnie od środków nadzorczych. Dlatego w bieżącym roku koncentrujemy nasze działania na kontrolowaniu prac na wysokości, robót ziemnych oraz organizacji robót i przygotowaniu osób przystępujących

do pracy. Niewłaściwa organizacja pracy jest jedną z zasadniczych przyczyn wypadków przy pracy.

Od 2006 r. zaobserwowaliśmy niebezpieczną tendencję wzrostu liczby poszkodowanych w wypadkach przy pracy w budownictwie.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie styczeń – wrzesień 2009 r. zanotowano spadek o prawie 18% liczby poszkodowanych w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego (z 6993 do 5739). Nie mamy jeszcze pełnych danych za ten okres.

Natomiast od lat nie zmienia się struktura niebezpiecznych wydarzeń powodujących wypadki przy pracy w budownictwie. Według danych GUS, w I – III kwartale 2009 r. dominujące wydarzenia to: poślizgnięcie, potknięcie, upadek osoby na tym samym poziomie, uderzenie poszkodowanego przez spadający z góry czynnik materialny, upadek osoby z wysokości.

W 2009 r. inspektorzy pracy zbadali 628 zdarzeń wypadkowych (w tym 55 wypadków zbiorowych), w których poszkodowanych zostało 725 pracujących. Wśród nich 154 poniosło śmierć, a 253 doznało ciężkich obrażeń ciała. W zgłoszonych i zbadanych wypadkach zbiorowych poszkodowane zostały 152 osoby, w tym, 17 śmiertelnie, a 29 odniosło ciężkie obrażenia ciała. Nadal dominującym miejscem wypadku jest szeroko rozumiany teren budowy, prowadzone są roboty związane z budowaniem lub rozbieraniem obiektów oraz ich burzeniem lub remontowaniem.

W 2009 r., podobnie jak w latach poprzednich, wypadkom ulegali najczęściej robotnicy budowlani zatrudnieni na stanowiskach pomocniczych w budownictwie ogólnym, murarze i pokrewni, robotnicy budowlani robót stanu surowego, cieśle, stolarze budowlani i pokrewni, monterzy instalacji i urządzeń sanitarnych oraz betoniarze. Osoby wykonujące wymienione zawody stanowiły ponad połowę poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych zbadanych przez inspektorów pracy.

Wśród przyczyn zbadanych przez PIP wypadków w budownictwie największą grupę stanowią przyczyny organizacyjne – 46,5%, następnie przyczyny ludzkie – 41,6% i przyczyny techniczne – 11,9%.

Przyczyny wynikające ze złej organizacji pracy, to przede wszystkim brak nadzoru, tolerowanie przez sprawujących nadzór odstępstw od przepisów i zasad bhp, dopuszczanie do pracy osób nieprzygotowanych do jej wykonywania, niedostarczenie lub niewłaściwy dobór środków ochrony indywidualnej, niewłaściwa organizacja stanowisk pracy (nieodpowiednie dojścia lub przejścia, nieodpowiednie rozmieszczenie i składowanie materiałów, surowców itp.), nieprawidłowy podział pracy.

Przyczyny ludzkie to nieprawidłowe zachowanie pracownika, spowodowane m.in. nieznaną lub lekceważeniem zagrożenia, niedostateczną koncentracją na wykonywanej czynności, niewłaściwe samowolne zachowanie pracownika (wejście, wjechanie na obszar zagrożony bez upewnienia się, że nie ma niebezpieczeństwa, przechodzenie lub przebywanie w miejscach niedozwolonych), brak lub niewłaściwe posługiwanie się czynnikiem materialnym (np. używanie nieodpowiednich do danej pracy narzędzi i maszyn), nieużywanie przez pracownika sprzętu ochronnego.

Wady konstrukcyjne lub niewłaściwe rozwiązania techniczne, jak np. brak lub niewłaściwe urządzenia zabezpieczające, nieodpowiednia wytrzymałość oraz niewłaściwa stateczność czynnika materialnego (rusztowania, drabiny, szalunki itp.), to 79% ogółu przyczyn technicznych.

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Andrzej Urban:

Chciałbym przedstawić wyniki kontroli obiektów wielkopowierzchniowych. Obowiązująca od czerwca 2007 r. nowelizacja ustawy – Prawo budowlane wprowadziła obowiązek dokonywania dwukrotnej kontroli okresowej w terminach do 31 maja oraz do 30 listopada budynków o powierzchni zabudowy przekraczającej 2000 m² oraz innych obiektów budowlanych o powierzchni dachu przekraczającej 1000 m². Chodzi o obiekty, które ze względu na możliwość przebywania w nich znacznej liczby osób są obiektami podwyższonego ryzyka.

Zaostrzono również kary za niewywiązywanie się właścicieli i zarządców z obowiązku usunięcia stwierdzonych podczas kontroli nieprawidłowości, mogących spowodować niebezpieczeństwo dla ludzi.

Po wejściu w życie nowych przepisów przeprowadziliśmy w 2008 r. kontrolę obiektów wielkopowierzchniowych w dwóch etapach. Pierwszy miał charakter kontrolno-instruktażowy. Drugi – polegał na sprawdzeniu realizacji przepisów Prawa budowlanego.

Główny Urząd Nadzoru Budowlanego przeprowadził w tym czasie kontrole 244 obiektów budowlanych. Nie będę przedstawiał ich wyników. Są one szczegółowo opisane w przedłożonym materiale.

Kontrolą objęto cały kraj. Spośród obiektów kontrolowanych największą liczbę stanowiły obiekty przemysłowe i handlowe, najmniejszą – obiekty związane z produkcją rolną. Skontrolowano także wytypowane szkoły i placówki oświatowe, które spełniają wskazane wyżej kryteria ustawowe.

Kontrola 244 obiektów wykazała, że 232 obiekty zostały prawidłowo zaliczone do grupy obiektów wielkopowierzchniowych, a 12 nie odpowiadało kryteriom określonym w Prawie budowlanym i wymagało wykreślenia z wykazów i ewidencji prowadzonych przez powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego.

Kontrole były bardzo szczegółowe. Ujawniły szereg nieprawidłowości. Nie będę ich omawiał, ponieważ zostały szczegółowo opisane w materiale. Chciałbym zwrócić uwagę, że niezależnie od stwierdzonych nieprawidłowości w zakresie realizacji ustawowych obowiązków, kontrola wykazała pewne zjawiska, które nie sprzyjają w dążeniu do pełnego i prawidłowego realizowania obowiązków wynikających z ustawy – Prawo budowlane, a dotyczących obiektów wielkopowierzchniowych. Właściciele lub zarządcy skontrolowanych obiektów budowlanych nie wiedzieli, czy osoby, którym zlecono przeprowadzenie kontroli okresowych, posiadają uprawnienia budowlane lub uprawnienia odpowiedniej specjalności i w odpowiednim zakresie, nie posiadali wiedzy, czy osoby wykonujące kontrolę okresową zawiadomiły właściwy organ nadzoru budowlanego o jej przeprowadzeniu, nie posiadali wiedzy o przekazaniu kopii protokołu kontroli okresowej, w którym stwierdzono stany zagrożenia lub braki, o których mowa w art. 70 Prawa budowlanego.

Ustawa przewiduje, że podmiot przeprowadzający – dwukrotnie w ciągu roku – kontrole jest zobowiązany do przekazania zgłoszenia do organów nadzoru budowlanego. Kiedy podczas kontroli zostają ujawnione nieprawidłowości, to właściciel lub zarządca jest zobowiązany przekazać do nadzoru budowlanego zgłoszenie łącznie z protokołem. Nadzór budowlany podejmuje natychmiastowe działania.

W trakcie kontroli stwierdziliśmy brak wystarczającej świadomości tego rodzaju obowiązków. Cel prewencyjny naszej kontroli został osiągnięty.

Nie chciałbym wdawać się w szczegóły. Jestem gotów do odpowiedzi na pytania państwa.

Prezes Urzędu Dozoru Technicznego Marek Walczak:

Przede wszystkim chciałbym podziękować za zaproszenie przedstawicieli Urzędu Dozoru Technicznego do udziału w tak ważnym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy, dotyczącym bezpieczeństwa pracy w budownictwie.

Przesłaliśmy członkom Rady materiał, w którym szerzej przedstawiliśmy problem bezpieczeństwa na budowach. Dlatego w swoim wystąpieniu ograniczę się do kilku istotnych informacji o działaniach jednostek dozoru technicznego na budowach. Skupię się na kwestiach związanych z eksploatacją urządzeń technicznych, które są swego rodzaju symbolem budów, czyli żurawi wieżowych. Te urządzenia mają istotne znaczenie na budowie. Obecnie na budowie Stadionu Narodowego pracuje 18 żurawi wieżowych oraz kilkanaście – przy oczyszczalni ścieków w Warszawie. Zatem są to urządzenia, bez których współczesny plac budów byłby bardzo ubogi, a praca byłaby mniej efektywna.

Dla Urzędu Dozoru Technicznego grupa żurawi budowlanych wieżowych stanowi istotną grupę urządzeń, chociażby ze względu na zagrożenia. Wśród ponad 900 tys. urządzeń technicznych, którymi zajmuje się dozór techniczny jest 3 tys. żurawi wieżowych.

Tyle tych urządzeń zostało zarejestrowanych w Polsce. Są gotowe do pracy. Jednak nie wszystkie pracują.

Rocznie średnio notujemy ok. 1,2‰ wypadków związanych z eksploatacją żurawi wieżowych, co stanowi ok. dwudziestokrotnie większą wartość niż średnia przypadająca na jedno urządzenie w przypadku pozostałych urządzeń. Należy pamiętać, że żurawie wieżowe są eksploatowane bardziej intensywnie, pracują w warunkach szczególnie niebezpiecznych. Nie chciałbym wzbudzać niepokoju związanego z ich eksploatacją. Niemniej jednak wszyscy mamy świadomość, jak ważne jest dbanie o bezpieczeństwo na budowie i w związku z tym dbanie o bezpieczną eksploatację żurawi wieżowych.

Wszyscy czujemy doskonale, ale rzadko mówimy, że nie istnieje pojęcie bezpieczeństwa bezwzględного. Nieprzewidywalność natury, w tym również niemożliwość przewidzenia wszystkich zachowań materiałów użytych do budowy urządzeń technicznych, czy samych konstrukcji w sytuacjach ekstremalnych oraz – a może przede wszystkim – niedoskonałość człowieka, sprawiają, że dzisiaj możemy mówić jedynie o akceptowalnym poziomie bezpieczeństwa. Mamy świadomość, że wzrost poziomu bezpieczeństwa wiąże się ze wzrostem nakładów. Stąd akceptowalny poziom bezpieczeństwa jest wynikiem porozumienia wszystkich zainteresowanych stron. Chciałbym wyrazić satysfakcję, że debata na temat bezpieczeństwa odbywa się w Sejmie, gdzie takie akceptowalne ryzyko może być zatwierdzone w uprawniony sposób.

Chciałbym zwrócić uwagę na definicję dozoru technicznego, zawartą w ustawie o dozorcze technicznym. Otóż, stwierdza ona wyraźnie, że dozór techniczny jako instytucja nie zapewnia bezpieczeństwa technicznego. Zgodnie z ustawą, dozorem technicznym są określone działania zmierzające do zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania urządzeń technicznych. Natomiast bezpieczeństwo jest wynikiem współpracy instytucji, m.in. reprezentowanych przez przedmówców oraz użytkowników tych urządzeń, pracowników, związków zawodowych. Jest wiele podmiotów mających istotny wpływ na bezpieczeństwo.

Dozór techniczny jest wykonywany przez odpowiednie jednostki. Ustawa o dozorcze technicznym jednoznacznie stwierdza, że wykonywanie dozoru technicznego przez jednostki dozoru technicznego nie zwalnia projektujących, wytwarzających, eksploatujących, naprawiających i modernizujących urządzenia techniczne od odpowiedzialności za ich jakość i stan. Dodam, że poziom bezpieczeństwa technicznego zależy od jakości współpracy instytucji reprezentowanych na dzisiejszym posiedzeniu.

Urządzenia techniczne – zgodnie z ustawą – to urządzenia, które mogą stwarzać zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzkiego oraz mienia i środowiska. Ustawa dość szeroko definiuje urządzenia techniczne. Niemniej jednak rodzaje urządzeń technicznych podlegających dozorcze technicznemu określa rozporządzenie Rady Ministrów. Ustawa nie ogranicza decyzji Rady Ministrów dotyczącej urządzeń podlegających dozorcze technicznemu wyłącznie do zagrożeń wymienionych w ustawie o dozorcze technicznym.

Na budowach wykorzystywane są np. dźwigi budowlane, maszyny służące do przemieszczania osób lub ładunków w ograniczonym zasięgu (wciągarki, wciągniki, żurawie wieżowe, podesty ruchome), urządzenia ciśnieniowe, zbiorniki różnego rodzaju, kotły kontenerowe, butle (szeroko stosowane chociażby w spawalnictwie).

Zakres i sposób działania dozoru technicznego wynikający z przyjętego w Polsce systemu zapewnienia bezpieczeństwa eksploatacji urządzeń określa ustawa. Organy dozoru technicznego przeprowadzają badania odbiorcze, czyli sprawdzenie montażu urządzenia w miejscu pracy, sprawdzenie zabezpieczeń po zainstalowaniu. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej często sprawdzamy zgodność zamontowania i zabezpieczenia urządzeń z instrukcją. Nie uczestniczyliśmy w procesie ich wytwarzania. Zostały wyprodukowane zgodnie z przepisami Unii Europejskiej. Urząd Dozoru Technicznego nie może pełnić roli nadzoru rynku. A zatem, nie możemy kontrolować czy powtarzać oceny zgodności tych urządzeń z wymaganiami dyrektywy w momencie przyjmowania ich do eksploatacji. Po pewnym czasie eksploatacji prowadzimy badania okresowe i doraźne kontrolne. Wówczas możemy dokonywać oceny stanu technicznego.

Oprócz badań okresowych prowadzimy doraźne badania eksploatacyjne. Np. po naprawie albo, w przypadku żurawi wieżowych, po zainstalowaniu ich na placu budowy.

Prowadzimy także badania powypadkowe i poawaryjne, których celem jest określenie przyczyn zaistniałego zdarzenia i podejmowanie działań umożliwiających zminimalizowanie prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia w przyszłości.

Dozór techniczny sprawdza również kwalifikacje osób obsługujących i konserwujących urządzenia techniczne. Ustawa o dozorcze technicznym przewiduje szeroki zakres sprawdzania kwalifikacji osób, które mogą mieć istotny wpływ na bezpieczeństwo eksploatacji urządzeń.

Jeśli chodzi o specyficzne warunki pracy urządzeń technicznych na placach budów, to chciałbym zwrócić uwagę na pracę żurawi wieżowych, które są szczególnie niebezpieczne, co wynika m.in. z faktu jednoczesnej pracy kilku, a nawet kilkunastu żurawi, a to może powodować kolizje. Zadaniem dozoru technicznego jest uzgodnienie warunków eksploatacji eliminujących wystąpienie niepożądanych zdarzeń. Chciałbym poinformować – nie bez satysfakcji – że w ostatnich dwóch latach nie odnotowaliśmy przypadków kolizji żurawi pracujących na jednej budowie. Bez właściwej organizacji pracy nie można tego osiągnąć. Dowodzi to traktowania z należytą wagą działań organizacyjno-technicznych.

W ubiegłym roku zdarzyły się dwa wypadki, w tym jeden z dwiema ofiarami śmiertelnymi, na bardzo znaczących budowach związanych z EURO 2012. W obu mieliśmy do czynienia z zagrożeniami związanymi z podnoszeniem pracowników przy pomocy pomostów zawieszonych na haku żurawia wieżowego, czyli urządzeń przewidzianych głównie do podnoszenia materiałów.

Powszechność stosowania żurawi do podnoszenia ludzi jest dla dozoru technicznego nowym zjawiskiem. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że żurawie nie podlegają ocenie dozoru technicznego na etapie budowania. Badamy je dopiero po zainstalowaniu. Chciałbym zwrócić uwagę, że europejskie przepisy dotyczące bezpieczeństwa mają ogólny charakter. Brak konkretnych przepisów dotyczących bezpiecznego sposobu podnoszenia osób przez urządzenia przeznaczone do podnoszenia ładunków.

Liczba wypadków przy eksploatacji żurawi wieżowych w latach 2004 – 2009 jest bardzo mała. Są to pojedyncze wypadki. Ale w odniesieniu do małej liczby urządzeń technicznych liczba wypadków stanowi dla nas wyzwanie. Podejmujemy działania w celu jej ograniczenia. Jak państwo widzą, liczba wypadków od 2004 r. jest ustabilizowana, zanosiło się, że w ubiegłym roku będzie rekordowo niska.

Na koniec chciałbym – nawiązując do wypadków na budowach EURO 2012 – przedstawić wnioski dotyczące potencjalnych możliwości poprawy bezpieczeństwa w budownictwie. Obecnie osprzęt, który służy do podnoszenia osób, nie podlega dozorowi technicznemu. Wykonywany jest na odpowiedzialność wytwórcy. Wydaje nam się, że skoro są to urządzenia tak niebezpieczne – a są one urządzeniami autonomicznymi, bo podesty mogą być używane przez różne żurawie – to powinny podlegać dozorowi technicznemu. Byłoby to związane ze zmianą rozporządzenia Rady Ministrów. Przy opracowywaniu warunków dozoru technicznego dla tych urządzeń należałoby skorzystać z regulacji wdrożonych w innych krajach europejskich, jak chociażby Szwecja, Wielka Brytania lub Austria.

Zasadnym wydaje się również zapewnienie właściwych kompetencji pracowników współpracujących z operatorami żurawi – hakowych i sygnalistów. Z ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy wynika dla pracodawcy obowiązek zapewnienia kompetencji tej grupy pracowników. W opinii Urzędu Dozoru Technicznego, przepisy te powinny zostać uzupełnione o wymagania kwalifikacyjne, na podstawie których możliwe byłoby stworzenie skutecznego systemu szkolenia i potwierdzania kompetencji tych pracowników. Dokumentami pomocnymi przy opracowywaniu wymagań kwalifikacyjnych mogą być normy ISO, dotyczące wymagań kwalifikacyjnych i szkoleń hakowych i sygnalistów.

Należy kontynuować działania służące podniesieniu świadomości inwestorów oraz wykonawców robót budowlanych w zakresie potrzeby prowadzenia oceny ryzyka zawodowego związanego z pracami budowlanymi i podejmowania wynikających z nich działań organizacyjno-technicznych. Niska świadomość potrzeby prowadzenia takich ocen doprowadziła na budowie Stadionu Narodowego w Warszawie do eksploatacji nie-

sprawnego zawiesia, a na budowie w Poznaniu – do braku codziennej kontroli stanu technicznego osprzętu, która pozwoliłaby na wcześniejsze wykrycie uszkodzenia śruby i jej wymianę.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Na początku swojej wypowiedzi pan inspektor wspomniał, że obecnie najczęściej wypadków w budownictwie związanych jest z pracą na wysokości. Nie jest to dla mnie zaskoczenie, ponieważ z roku na rok słyszymy tę samą tezę. Przed trzydziestoma kilku laty, kiedy zaczynałem pracę jako majster na budowie, praca na wysokości była również największym problemem.

Praca na wysokości, ujmowana statystycznie, to – o ile dobrze pamiętam – każda praca wykonywana na wysokości powyżej 1 m. Czy ta statystyka nie jest zbyt szeroka? Czy takie pojmowanie pracy na wysokości w pewien sposób nie zaburza statystyki? Czy nie należałoby wprowadzić pewnego rozgraniczenia w zakresie pracy na wysokości? Bo wiem spadając z 1 m można sobie wyrządzić krzywdę, natomiast spadając z wysokości 11 m na pewno ulegniemy wypadkowi.

Drugą przyczyną wypadków są prace w nieprawidłowo zabezpieczonych wykopach. Chciałbym przypomnieć materiał, który zawiera zdjęcie pokazujące pewien absurd dotyczący przestrzegania bhp na budowie. Wspomniane zdjęcie pokazuje pracownika z łopata, który – mimo, że nie padał deszcz – ubrany był w bardzo ładną pelerynę, na głowie miał kask. Oczywiście, kask trzeba nosić. Ale z otoczenia nie wynikało, że kask był mu najbardziej potrzebny w tym momencie. Zatem miał dwa elementy zabezpieczające go przed czymś nie do końca konkretnym. Natomiast stał w 3 – 4-metrowym nieoszalowanym bardzo wąskim wykopie. W ten sposób pokazano pewien absurd postrzegania tej kwestii.

Mówiono o środkach finansowych. Słusznie państwo stwierdzili, że nie można tłumaczyć brakiem środków finansowych niewłaściwego wyposażenia budowy w środki bhp. To jest oczywiste.

Padł słuszny wniosek, że to, być może, związane jest – i temu trzeba się przyjrzeć – z ceną dominującą w przetargach. Jest to bardzo niedobre rozwiązanie, stosowane od wielu lat. Trzeba znaleźć rozwiązanie tej sprawy. Prowadziliśmy analizy wielu ofert. Jeśli uwzględnić roboczogodziny proponowane w ofercie, to z wyliczenia wynika, że pracownik bardzo często zarabiałby poniżej płacy minimalnej, co jest absurdem i zarazem pokazuje rzetelność składanych ofert, uczestnictwa w przetargu. Wiadomo, że później kończy się to różnymi pracami dodatkowymi, które w efekcie są jeszcze droższe.

W materiale Państwowej Inspekcji Pracy mówi się m.in., że 25 wniosków skierowano do prokuratury. Ale nie podano – przynajmniej ja tego nie zauważyłem – ogólnej liczby kontroli. Zatem prosiłbym o informację – 25 wniosków na jaką ogólną liczbę kontroli.

Kończąc, chciałbym prosić państwa o zastanowienie nad działaniami, które należy podjąć, aby skutecznie zmienić stan bhp na małych budowach. W tych jednostkach stan przestrzegania bhp jest najgorszy z bardzo wielu przyczyn. Walka z nieprawidłowościami w tym zakresie okazuje się – jak dotychczas – mało skuteczna. Jako przedstawiciel pracodawców jestem najdalszy od mnożenia licencji i ograniczania działalności gospodarczej, ale chciałbym zwrócić uwagę, że obecnie każdy może prowadzić przedsiębiorstwo budowlane. Czy nie występuje tutaj sytuacja, że od właściciela firmy, który może średnio jest związany z budownictwem, kierowany jest sygnał do pracowników, że na budowie właściwie wszystko można robić?

Obserwuję małe budowle. Rzeczywiście, może trudno jest wprowadzić na małych budowach bardzo wiele koniecznych, ale bardzo drogich rozwiązań. Nie oznacza to, iż trzeba się zgadzać, aby ich nie wprowadzać. Natomiast jest szereg rozwiązań, które można wprowadzać i które praktycznie nic nie kosztują. A ich niewprowadzenie może kosztować ludzkie życie. Widziałem w Warszawie budowę, gdzie na piasku ustawiono rusztowanie. Pod rurami nie umieszczono żadnego zabezpieczenia. Tak ustawione rusz-

towanie – nawet niewysokie 6-8 m – może łatwo przechylić się. Wiadomo, co będzie się działo dalej. Powiedziałem tym ludziom, żeby podsunęli pod rurę kawałek deski, która leżała obok. Wówczas wszystko byłoby bezpieczne. Jest to może śmieszny przykład nie na powagę tej sali. Niemniej jednak wskazuje, że istnieją dziesiątki czy nawet setki tysięcy rozwiązań, które zapobiegałyby tragedii, gdyby pracujący ludzie mieli trochę więcej rozsądku. Może misją CIOP jest docieranie z tym rozsądkiem do ludzi.

Chciałbym zwrócić uwagę – przepraszam, że może kogoś urażę – że mamy tendencję do klasyfikowania niektórych wypadków czy zdarzeń niezależnie od ich wagi, lecz zależnie od miejsca występowania. Otóż, niejednokrotnie wspomniano dzisiaj o wypadku na budowie EURO 2012. Czy cytowałibyśmy to, gdyby analogiczny wypadek wydarzył się na innej, mniej spektakularnej budowie. Wypadek w kopalni „Halemba” jest – i długo będzie – przykładem tragedii narodowej. Zginęło tam – o ile dobrze pamiętam – 23 górników. Do ilu mniejszych tragedii nie przyjeżdża prezydent i premier, nie przyznaje się specjalnych rent, a pozostają wdowy i sieroty?

Członek Rady Ochrony Pracy Mirosław Pawlak:

Po lekturze przedłożonych materiałów nasuwają mi się pytania do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego i Urzędu Dozoru Technicznego.

Najpierw dwa pytania do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego. Jak to możliwe, aby najwyższy zanotowany wskaźnik nieprawidłowości dotyczył aż dziewięciu województw, i z czego to wynika? Proszę o podanie najczęściej występujących nieprawidłowości w obiektach służby zdrowia oraz podanie przykładów – o ile takie wystąpiły – natychmiastowego wyłączenia takiego obiektu z użytkowania.

Teraz pytania do Urzędu Dozoru Technicznego. Jaka jest częstotliwość wypadków przy zastosowaniu urządzeń czasowo instalowanych w miejscach pracy? Jak często dokonywane są badania urządzeń czasowo instalowanych, będących po naprawach i modernizacjach? Proszę o wskazanie najczęstszych przyczyn wypadków przy podnoszeniu pracowników za pomocą pomostów zawieszanych na haku żurawia wieżowego.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Uwagi dotyczące materiału zaprezentowanego przez Główny Urząd Nadzoru Budowlanego i Urząd Dozoru Technicznego przekażę podczas prac zespołu. Nawiasem mówiąc, nie jest ich wiele.

Chciałbym odnieść się do materiału zaprezentowanego przez Państwową Inspekcję Pracy. Z satysfakcją należy odnotować, że Inspekcja przygotowała materiał obejmujący lata 2006 – 2009. Dłuższy horyzont czasu pozwala bardziej precyzyjnie określić przyczyny i przesłanki sytuacji oraz działania zapobiegawcze. Na str. 30 tego materiału zespół, który przeprowadzał analizę, stwierdza, że istotną przesłanką sytuacji w budownictwie jest sytuacja ekonomiczna. Nie wskazuje natomiast, czy dobra sytuacja ekonomiczna wpływa na wzrost wypadkowości, czy na jej spadek. W ubiegłym roku odnotowano – jak podaje się w materiale – spadek liczby wypadków. Chciałbym zwrócić uwagę, że w ubiegłym roku w budownictwie była recesja, która zapewne była powodem spadku liczby wypadków. Choć jednocześnie warto podkreślić, że w ub. r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła więcej kontroli stanu bezpieczeństwa pracy. To jest pierwsza pozytywna informacja w zakresie liczby wypadków od kilku lat, od kiedy uczestniczę w pracach Rady.

Mówiąc o liczbie wypadków, chciałbym jednocześnie podkreślić, iż zaniepokoiły mnie informacje zawarte na str. 31 omawianego materiału. Otóż, PIP informuje o olbrzymiej rozbieżności między liczbą wypadków ciężkich odnotowaną przez Państwową Inspekcję Pracy a liczbą takich wypadków odnotowaną przez Główny Urząd Statystyczny. Na koniec 2008 r. Państwowa Inspekcja Pracy odnotowała 771 poszkodowanych, Główny Urząd Statystyczny – 9937. Brak wyjaśnienia z czego wynikała ta różnica. Nasuwa mi się kilka powodów, z tego dwa zasadnicze. Albo nieprecyzyjny system ewidencjonowania zgłoszeń wypadków ciężkich – taki obowiązek wynika z Kodeksu pracy – przez pracodawców, albo część pracodawców nie informuje Państwowej Inspekcji Pracy o wypadkach ciężkich pracowników. Może zdarzyć się taka sytuacja, ponieważ początkowo wypadek nie nosi znamion wypadku ciężkiego, dopiero później staje się wypadkiem ciężkim.

Różnica – 9166 to olbrzymia liczba zdarzeń. O ile dostrzegam pewne przesłanki, które usprawiedliwiają tę nieprawidłowość, to nie wiem dlaczego Państwowa Inspekcja Pracy odnotowała w tym samym okresie znacznie więcej wypadków śmiertelnych niż Główny Urząd Statystyczny. GUS odnotował 286 wypadków śmiertelnych, Państwowa Inspekcja Pracy – 446. Nie rozumiem, skąd ta różnica. Wypadałoby sprawdzić te zdarzenia i ustalić, co kryje się za tym bardzo istotnym dysonansem. Bo nie będziemy wierzyć tym liczbom, choć ostatnio oznaczają dość pomyślne tendencje.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Treła:

Przed dwoma laty, kiedy boom gospodarczy był dość znaczny i dużo naszych specjalistów wyjeżdżało na Zachód, było tak dużo egzaminów na majstrów i czeladników, że trudno było je przeprowadzić. To był powód, który określam jako ekonomiczny. W tym roku sytuacja zmieniła się. Okazuje się, że tam już nie przyjmują tak chętnie naszych pracowników. Stąd kursy stały się niepotrzebne.

Pan dr Liwo i pan przewodniczący Żurek zwrócili uwagę na podstawową kwestię. W każdym przedsiębiorstwie koszty są bardzo ważną pozycją. Jeżeli pracodawca jest odpowiednio przeszkolony, to może część kosztów przeznaczyć na szkolenie pracowników. Ale jak on postępuje? Bierze ludzi ze wsi, którzy należą do KRUS, i nie rejestruje ich u siebie. Musi w ten sposób postępować, jeżeli przetarg jest tak zorganizowany, że nie ma możliwości budowania placąc normalnie pracownikom i odprowadzając podatki.

Apeluję do panów posłów o podjęcie działań legislacyjnych, które spowodują, że przetargi staną się sensowne. Mamy tylu inżynierów, którzy mogą określić koszt danego obiektu oraz wskazać, że nie można tej inwestycji zrealizować za połowę tej kwoty. Jeden podmiot wygrywa przetarg, zleca podwykonawcy, ten następnemu, a ostatnie w tym łańcuchu 2 – 3 zakłady nie otrzymują w ogóle pieniędzy.

Zatem, trzeba zastanowić się nad organizacją przetargów. Tu nie może decydować wyłącznie wolny rynek, zwłaszcza gdy chodzi o życie ludzkie.

Członek Rady Ochrony Pracy Jarosław Tomczyk:

Jako specjalista medycyny pracy chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Otóż, praca na wysokości – tu odpowiadam panu przewodniczącemu Żurkowi – jest różnie definiowana. Według służb bhp praca na wysokości – to praca wykonywana na wysokości 3 m, według służb medycyny pracy – 1 m. Te definicje powodują określone skutki.

Praca na wysokości – zgodnie z ustawą o służbie medycyny pracy – wymaga określonych badań dopuszczających do tej pracy. Z przedłożonych informacji wynika, że przyczyną wypadków nie był stan zdrowia. To znaczy, że działalność służb, które reprezentują, była prawidłowa w tej materii.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Przedmówcy mówili o złej sytuacji w budownictwie i wypadkowości w tym sektorze. Chciałbym zwrócić uwagę – mówił o tym pan dr Liwo – że wypadkom szczególnie ulegają osoby zatrudnione jako pomocnicy murarza lub na podobnych stanowiskach. W budownictwie – jak w żadnym innym sektorze – występuje duża fluktuacja kadr. Na kolejną budowę z poprzedniej przechodzi jedynie kilku fachowców. Pozostali – to zazwyczaj pracownicy nieprzeszkoleni, którzy przychodzą na jedną budowę. Nie występuje tutaj więc pracownicza, jak w innych branżach, w których jeden pracownik jest w stanie przeszkolić drugiego w pewnych kwestiach. Po zakończeniu jednej budowy pracownicy rozchodzą się. Jeżeli pracodawca wygra kolejny przetarg, to ewentualnie spotkają się na innej budowie.

Chciałbym też zwrócić uwagę na jakość szkolnictwa zawodowego, szczególnie w zawodach budowlanych. W województwie śląskim w 2007 r. 7 lub 9 osób ukończyło szkoły zdobywając zawód zbrojarza czy tynkarza. Jest to jedna z przyczyn wypadkowości.

W branży budowlanej nie działają związki zawodowe. Tam, gdzie nie ma związku zawodowego, brak też społecznej inspekcji pracy. Dzisiaj odbędzie się uroczystość z okazji 60-lecia społecznej inspekcji pracy. Brak społecznego inspektora pracy powoduje, że pewne kwestie nie są należycie kontrolowane, co z pewnością ma wpływ na skalę wypadkowości.

Jeśli chodzi o przetargi, to zwracam uwagę na kwestię specyfikacji zamówienia, w które wpisuje się pewne aspekty. Nie w każdym przetargu głównym czynnikiem jest cena. Dużo zależy od zamawiającego i jego podejścia.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Po lekturze materiałów Państwowej Inspekcji Pracy, Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego i Urzędu Dozoru Technicznego chciałbym zwrócić uwagę na pewien praktyczny aspekt. Otóż, słyszałem, że w budownictwie na całym świecie występują problemy szkoleniowe, dotyczące zwłaszcza rusztowań. W Niemczech istnieje stała wzorcowa ekspozycja pokazująca, w jaki sposób należy zorganizować plac budowy. Nie widziałem w moim województwie takiego wzorca, który można by pokazać pracodawcom.

Chciałbym zaproponować, aby przeznaczone w budżecie na prewencję wypadkową 4 mln zł wydatkować na zorganizowanie jednej lub kilku takich ekspozycji, które można by zaprezentować pracodawcom w ramach dobrych praktyk. Jeżeli kierowca po odebraniu prawa jazdy musi obowiązkowo odbyć szkolenie, to, być może, taka sankcja również powinna obowiązywać przedsiębiorstwa budowlane. Kary nakładane przez Inspekcję Pracy – już większe, bo 1 tys. zł – byłyby połączone z obowiązkiem odpowiedniego szkolenia. Propozycję tę adresuję również do rządu, który na ogół nie wie co zrobić ze środkami na prewencję.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Przedłożone materiały są bardzo dobrze opracowane. Niemniej jednak brakuje jednej kwestii.

Na str. 11 materiału PIP jest mowa o działaniach podjętych przez inspektorów pracy i uzyskanych efektach. Na następnej stronie zamieszczono wnioski, z których trzy ostatnie dotyczą szerokiej profilaktyki i działań, które należy podjąć. Jakie podjęto działania prewencyjne w celu zmniejszenia liczby wypadków w budownictwie?

Do kogo, poza Radą Ochrony Pracy, kierowane są analizy PIP? Czy są przekazywane również sektorowi budownictwa?

Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:

Państwowa Inspekcja Pracy wraz z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy podejmuje wiele działań w zakresie uświadomienia pracodawców. Podejmowane są również szeroko zakrojone próby wpływania na świadomość pracowników.

Niestety, obecnie w budownictwie zatrudnionych jest bardzo dużo tzw. samouków lub osób przyuczanych do wykonywania pracy, często na dużej budowie. Jest to świetna praktyka. Taki człowiek może bardzo szybko nauczyć się robić zbrojenia i szalunki. Tego nauczy go majster. Ale ten człowiek nie ma zakorzenionych nawyków, które wynikałyby z edukacji zawodowej. Wydaje mi się, że problem polega na tym, że obecnie nie ma szkół, które przyuczałyby do zawodu. Szkoły, które dzisiaj funkcjonują i programy nauki zawodu nie kształtują zachowań związanych z bezpieczeństwem pracy.

Odnoszę wrażenie, że należy prowadzić edukację wśród pracowników budowlanych, która kształtowałaby sposoby postępowania.

Przedłożone materiały są doskonale opracowane. Wskazują, że czasami nieodpowiedni krok, pochylenie się, wzięcie długiego pręta może spowodować wypadek. Człowiek może źle obrócić się, czy stanąć w niewłaściwym miejscu, co może spowodować upadek z wysokości. Ale on nie ma wiedzy, że nie można tak postępować. Ktoś może go na krótko przestrzec, żeby zmienił buty czy stąpił w inny sposób. Ale on nie ma wpojonych tych nawyków. Sądzę, że od pracodawców powinny być odbierane specjalne oświadczenia, że pracownik został przyuczony w sposób szczególny do każdego stanowiska pracy. Zwykle oświadczenia, składane obecnie, są niewystarczające.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Temat dzisiejszego posiedzenia dotyczy sektora gospodarki o największym właściwie poziomie zagrożeń zawodowych. Zwracam uwagę, że ten sektor charakteryzuje się dużym rozproszeniem: podmioty duże, średnie i bardzo małe. Szereg tych prac wykonują kilkuosobowe firmy.

Oceniam bardzo wysoko przedłożone materiały. Problematyka została pokazana w trzech perspektywach – doświadczeń Państwowej Inspekcji Pracy, Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego i Urzędu Dozoru Technicznego. Wydaje się, że potrzebna byłaby analiza podanych faktów w zakresie wypadków w poszczególnych rodzajach prac, np. montaż i demontaż rusztowań, montaż dźwigów osobowych, schodów ruchomych, prace elewacyjne, prace malarskie – w którym rodzaju prac występuje największa liczba wypadków. Dalej – jaki jest charakter zaangażowania wykonawcy – główny wykonawca, czy podwykonawca, i w której grupie występuje więcej wypadków. Kolejna sprawa – to wiek tych osób.

Myślę, że tak przeprowadzona analiza byłaby dla Państwowej Inspekcji Pracy doskonałym instrumentem ukierunkowywania kontroli na pewne rodzaje pracy. Nie ma możliwości skontrolowania problematyki w szerokim zakresie, kiedy dysponuje się małą liczbą osób i środków. Chciałabym zgłosić państwu ten wniosek i zachęcić Inspekcję do takiego przygotowania materiałów do planu pracy na następne lata.

Wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Jerzy Langer:

Wydaje się, że wypadkom przy pracy, szczególnie ciężkim i śmiertelnym, ulegają ludzie młodzi oraz pracownicy w pierwszym roku pracy. Dane statystyczne zawarte w materiale PIP potwierdzają tę tezę, także w przypadku innych branż. Do listopada 2009 r. 282 wypadkom ciężkim lub śmiertelnym uległy osoby w pierwszym roku zatrudnienia, 15 wypadkom uległy osoby, których staż pracy wynosił powyżej jednego roku.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w budownictwie – co wynika zresztą z przedłożonego materiału – występuje inna sytuacja. Dane z lat 2006-2009 wskazują, że pracownicy w wieku 40-60 lat częściej ulegają wypadkom ciężkim i śmiertelnym niż młodzi ludzie. To znaczy, że ludzie tracący pracę w dojrzałym wieku debiutują w budownictwie bez przygotowania. Szukają jakiegokolwiek zatrudnienia. Jest to jeden z powodów dużej wypadkowości w tej grupie osób.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Prezes Urzędu Dozoru Technicznego Marek Walczak:

Chciałbym odpowiedzieć na trzy pytania skierowane do mnie. Być może, odpowiedź na nie pozwoli na bardziej optymistyczne spojrzenie na sytuację, a także wskaże, jak należy działać w celu poprawy bezpieczeństwa pracy na budowach.

Pierwsze pytanie dotyczyło częstotliwości wypadków związanych z urządzeniami czasowo zainstalowanymi na budowach. W swojej wypowiedzi ograniczyłem się w dużym stopniu do żurawi wieżowych. Uczyniłem to świadomie, dlatego że w ostatnich latach są to w zasadzie jedyne urządzenia zainstalowane na budowie, z którymi były związane wypadki. Obecnie na budowach jest 3 tys. tych urządzeń.

Ponadto, na budowach funkcjonuje blisko 18 tys. podestów ruchomych i ok. 2 tys. dźwigów budowlanych. Te urządzenia są objęte dozorem technicznym. W ostatnich czasach nie notujemy wypadków na tych urządzeniach.

Używanie do podnoszenia ludzi żurawi wieżowych jest nowym przedsięwzięciem. Dlatego też koncentrujemy się na żurawiach. Jedno z pytań dotyczyło liczby wypadków. Chciałbym wyjaśnić, że w ubiegłym roku zdarzyły się pierwsze wypadki w Polsce związane z używaniem żurawi wieżowych. Stąd trudno było podjąć wcześniej odpowiednie działania, ponieważ był to pojedynczy przypadek.

Kolejne pytanie dotyczyło częstotliwości badań urządzeń na budowach. Otóż, urządzenia podlegające dozorowi technicznemu, głównie żurawie, są corocznie badane, niezależnie od tego czy są eksploatowane, czy też nie są. Po każdym zainstalowaniu w nowym miejscu, naprawie i modernizacji urządzenia są powtórnie badane.

Trzecie pytanie dotyczyło przyczyn wypadków związanych z podestami podnoszącymi ludzi. To są dwa przypadki, które omówiliśmy. Nie chciałbym wygłaszać własnej opinii na temat ze względu na dochodzenie prowadzone przez prokuraturę. Zatem nie chciałbym przesądzać, jakie były przyczyny obu wypadków. Ograniczę się do stwierdzeń

nia, że generalnym powodem jest pojawienie się nowych zagrożeń związane z wykorzystywaniem podestów do podnoszenia ludzi pracujących na wysokości.

Dość powszechnie stosowane jest podnoszenie ludzi, np. wraz z pojemnikami z betonem. W ostatnich latach nie zanotowaliśmy żadnych wypadków w tym zakresie. Ale te urządzenia są specjalnie przygotowane do używania ich razem z żurawiami.

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Andrzej Urban:

Skierowano do mnie dwa pytania. Pierwsze dotyczyło złego stanu obiektów służby zdrowia. Chciałbym zwrócić uwagę, że w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu Komisji ds. Kontroli Państwowej omawiano wyniki kontroli NIK w tym zakresie. Nadzór budowlany uczestniczył w tych kontrolach. Informacja Izby zawiera bardzo precyzyjne wnioski. Polecam tę informację.

Natomiast z przykrością muszę powiedzieć, że nie zrozumiałem drugiego pytania. Chodziło o jakiś najwyższy wskaźnik. Prosiłbym o powtórzenie pytania.

Członek Rady Ochrony Pracy Mirosław Pawlak:

Jak to możliwe, aby najwyższy zanotowany wskaźnik nieprawidłowości dotyczył aż dziewięciu województw i z czego to wynika?

Zastępca Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Andrzej Urban:

Dość trudno odpowiedzieć mi na pytanie, dlaczego akurat w tych województwach zanotowano taki wskaźnik. Wydaje się, że należałoby dokonać głębszej analizy w tym zakresie.

Przeprowadzamy od czasu do czasu ranking województw, który dotyczy bardziej funkcjonowania inspektorów nadzoru budowlanego. Od dwóch lat prowadzimy kontrole działalności powiatowych i wojewódzkich inspektorów nadzoru budowlanego. Nie jestem jednak przygotowany na odpowiedź, dlaczego w jednych województwach wystąpiło więcej, a w innych mniej uchybień. Mogę przekazać odpowiedź panu posłowi na piśmie.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Marian Liwo:

Kwestia pracy na wysokości jest przedmiotem regulacji kilku aktów normatywnych. Zasadniczym aktem o charakterze ogólnym jest rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Zgodnie z tym rozporządzeniem, praca na wysokości to praca powyżej 1 m ponad poziom gruntu lub otoczenia. W myśl tego rozporządzenia, pracą na wysokości nie jest praca wykonywana w określonych formach trwałych zabezpieczeń ponad wysokość 1 m. Statystyka wypadkowa nie zawiera danych w odniesieniu do pracy na wysokości z uwzględnieniem różnych poziomów wysokości, co, być może, w pewien sposób zaciera obraz. Z praktyki wynika, że upadki z wysokości dotyczą wyższych pułapów, na których praca jest wykonywana.

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Żurka, chciałbym wyjaśnić, że skierowano 25 wniosków do prokuratury po przeprowadzeniu 6273 kontroli.

Kolejny problem dotyczył tzw. samouków na budowie. Każdy pracownik dopuszczony do pracy na budowie powinien posiadać wymagane kwalifikacje bądź umiejętności oraz odbyć szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Wynika to z Kodeksu pracy. Obowiązkiem pracodawcy jest dopilnowanie, aby osoba zatrudniona na budowie posiadała odpowiednie kwalifikacje.

Problem bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie, w tym także upadki z wysokości, był przedmiotem naszych działań prewencyjnych w ubiegłym roku. Prowadzono szeroką kampanię, m.in. w środkach masowego przekazu. W ramach tej kampanii staraliśmy się pokazać wagę problemu. Docieraliśmy do pracodawców, oferowaliśmy im pomoc.

Ta problematyka jest również przedmiotem naszego wieloletniego programu działania na lata 2010 – 2012. Jest tutaj odniesienie do kampanii prewencyjnej i informacyjnej w budownictwie. Zakłada się upowszechnianie informacji, dobrych praktyk, zwracanie uwagi na przygotowanie do pracy, zachęcanie pracowników do zmian w zachowaniu, zachęcanie pracodawców do podejmowania działań służących bezpieczeństwu pracy, liczne formy konsultacji dla pracodawców.

Dobra sytuacja ekonomiczna z pewnością nie powinna być przyczyną niewłaściwych zachowań pracodawców. Zła sytuacja również nie usprawiedliwia naruszania przepisów. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, trudności finansowe pracodawców nie usprawiedliwiają naruszeń przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygocka:

Projekt stanowiska przygotowuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do punktu trzeciego – sprawy bieżące.

Informuję, że następne posiedzenie odbędzie się 16 marca br. Porządek dzienny przewiduje: pkt 1 – Wyniki programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy na lata 2008 – 2009” – materiał zostanie przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy-Państwowy Instytut Badawczy.

Chciałabym przypomnieć, że w dniach 26 – 29 kwietnia br. w Poznaniu odbędzie się XX edycja Międzynarodowych Targów Ochrony Pracy, Pożarnictwa i Ratownictwa SAVO 2010 r. Jednocześnie zwracam uwagę, że termin Targów koliduje z terminem uroczystego posiedzenia Rady Ochrony Pracy w dniu 28 kwietnia br. w Sali Kolumnowej, które będzie poświęcone obchodom Dnia Ofiar Wypadków przy Pracy. Marszałek Sejmu objął honorowany patronat nad tą uroczystością. Proponuję zatem powołanie zespołu doraźnego. Chętnych do wzięcia udziału w Targach proszę o zgłaszanie się do sekretariatu Rady do 16 marca br.

Proszę Głównego Inspektora Pracy, pana Tadeusza Zajęca, o przedstawienie informacji na temat wypadku, do którego doszło ostatnio. W tym wypadku dwie osoby poniosły śmierć.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zajęc:

13 lutego br. na budowie budynku wielorodzinnego w Ignatkach koło Białegostoku nastąpiło zdarzenie, które było wynikiem pęknięcia pompy podającej beton. Element na łączeniu został uszkodzony. W konsekwencji dwóch pracowników zostało uderzonych tym urządzeniem. Zginęli na miejscu. Jeden miał 59 lat, drugi – 64. Poszkodowani byli pracownikami spółki cywilnej WMZ-BUD w Białymstoku. Generalnym wykonawcą była spółka RODEX z Białegostoku.

Jest to pierwszy tak nieszczęśliwy wypadek w tym roku. Chciałabym jednocześnie poinformować, że działa nasz 24-godzinny system monitorowania tych zdarzeń. Na miejsce wypadku natychmiast przybyli szef okręgu, a także inspektor, który pełnił dyżur. Pan inspektor Dariusz Siwczyński powołał zespół, który bada przyczyny i okoliczności tego zdarzenia.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygocka:

Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie informacji.

Czy państwo chcieliby zgłosić inne sprawy różne? Nie widzę.

Ogłaszam przerwę do godz. 12.00.

[Po przerwie]

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygocka:

Wznawiam posiedzenie.

Chciałabym bardzo serdecznie powitać Marszałka Sejmu RP pana Bronisława Komorowskiego i zarazem serdecznie podziękować za objęcie patronatem dzisiejszej uroczystości. Witam Głównego Inspektora Pracy pana Tadeusza Zajęca, przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych pana Jana Guza, przewodniczącego Forum Związków Zawodowych pana Wiesława Siewierskiego oraz wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pana Jerzego Langerę. Witam członków Rady Ochrony Pracy. Witam społecznych inspektorów pracy przybyłych na dzisiejsze uroczyste obchody 60-lecia społecznej inspekcji pracy. Witam wszystkich gości.

Proszę o zabranie głosu Marszałka Sejmu RP, pana Bronisława Komorowskiego.

Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski:

Szanowni państwo, drodzy jubilaci, chciałbym powitać was serdecznie w gmachu polskiego Sejmu. Chciałbym też wyjaśnić motywację objęcia przez marszałka Sejmu patronatu nad dzisiejszymi uroczystościami.

Praca jest problemem, z którym zderzamy się na każdym etapie własnego życia i życia społeczeństwa. Chyba Einstein powiedział kiedyś, że każda praca jest dobra, o ile jest dobrze wykonywana. Dodałbym, że pod warunkiem, iż jest dobrze opłacana.

Myślę, że taką rolę pełni w tym zakresie społeczna inspekcja pracy, która monitoruje nie tylko właścicieli zakładów i organizatorów pracy, ale również wskazuje pewne – realnie możliwe – rozwiązania, dbając zarówno o miejsce, jak i warunki wykonywania pracy.

Mam świadomość, że spotykam się z osobami, które mają spory wkład w to, aby praca w Polsce była dobrze wykonywana i dobrze opłacana. To byłby w zasadzie wystarczający powód zorganizowania dzisiejszej uroczystości w Sejmie.

Chciałbym życzyć państwu owocnych obrad. Pełnicie państwo ważną i potrzebną rolę. Jednocześnie zachęcałbym do myślenia w perspektywie przyszłości o nowych zadaniach, wyzwaniach i okolicznościach, w których wykonywana jest praca nie tylko w Polsce, ale i na świecie, oraz o nowych formach zatrudnienia, coraz częściej stosowanych na rynku pracy. Zakład pracy obejmujący duże skupiska ludzi nie zawsze jest podstawowym miejscem zatrudnienia. W warunkach postępu technicznego coraz częściej praca wykonywana jest w warunkach domowych za pomocą Internetu i innych nośników komunikacji, które trudno jest monitorować w dotychczasowy sposób. Sądzę, że państwo mają świadomość nowych wyzwań, okoliczności i stylu organizowania pracy. Jubileusz 60-lecia społecznej inspekcji pracy jest okazją do wyznaczania nowych celów i kierunków działania z myślą o przyszłości.

Życzę państwu miłego pobytu w polskim Sejmie. Cieszę się, że mogę się z państwem spotkać. Niestety, będę krótko uczestniczył w dzisiejszych uroczystościach. Proszę o wybaczenie. Trwają prace przygotowawcze do rozpoczynającego się jutro posiedzenia Sejmu.

Dziękuję serdecznie.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zając:

W imieniu własnym, kierownictwa oraz wszystkich pracowników Państwowej Inspekcji Pracy pragnę przekazać społecznym inspektorom pracy wyrazy uznania, szacunku oraz podziękowania za wieloletnią działalność w służbie człowiekowi w środowisku pracy.

Nie ulega wątpliwości, że w ciągu 60-letniego okresu istnienia społeczna inspekcja pracy uzyskała duży autorytet i akceptację potrzeby jej funkcjonowania ze względu na umiejscowienie, a tym samym możliwość niezwłocznego reagowania na negatywne zjawiska, jakie mogą występować w zakładach pracy. Bowiem tworzą ją sami pracownicy z inicjatywy i pod kierunkiem zakładowych organizacji związkowych.

Ustawodawca wyposażył społecznych inspektorów pracy w szeroki zakres uprawnień, których wykorzystanie wymaga obszernej – stale pogłębianej – wiedzy i odpowiedzialności. Mogą oni nie tylko ustalać stan faktyczny, ale również oddziaływać wychowawczo na rzecz tworzenia prawidłowych postaw w zakresie organizacji i wykonywania pracy.

Środkiem prawnym zmierzającym do usuwania stwierdzonych naruszeń w zakresie przestrzegania prawa pracy są zalecenia zbliżone do nakazu inspektora pracy, nie będące jednakże decyzjami administracyjnymi. Zalecenia wydawane przez społecznych inspektorów pracy zmierzają – podobnie jak nakaz inspektora pracy – do usunięcia stanu sprzecznego z prawem.

Posiadane przez społecznych inspektorów pracy możliwości ustawowe nie zawsze są jednak w pełni wykorzystywane. Z naszych analiz wynika, że systematycznie maleje liczba wpisów do ksiąg zaleceń i uwag, który jest swoistym rejestrem stwierdzonych przez społecznego inspektora pracy nieprawidłowości w zakładzie i terminów ich usunięcia. Dzieje się tak mimo wciąż wysokiego wskaźnika wypadkowości w pracy w naszym kraju i ciągle niezadowalającego poziomu przestrzegania praw pracowniczych.

Coraz rzadziej społeczni inspektorzy pracy sygnalizują naruszenia ustawy o społecznej inspekcji pracy, co z kolei jest dobrym prognostykiem świadczącym o utrwalaniu się właściwych relacji między nimi a pracodawcą.

W ubiegłym roku w wyniku 46 kontroli przeprowadzanych w związku z takimi sygnałami inspektorzy pracy stwierdzili wprawdzie 30 naruszeń przepisów ustawy o społecznej inspekcji pracy, ale nie powinno ich w ogóle być. Pracodawca lekceważący zaangażowanie społecznych inspektorów pracy w poprawę warunków pracy działa w złe pojętym interesie nie tylko pracowników, ale też i własnym.

Wśród sygnałów kierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy znajdowały się głównie informacje na temat niewykonania zaleceń społecznego inspektora pracy, bądź utrudniania lub uniemożliwiania mu działalności, co potwierdziły kontrole przeprowadzone przez inspektorów pracy.

Pragnę podkreślić, że Państwowa Inspekcja Pracy ceni możliwość współdziałania ze strukturami społecznej inspekcji pracy, która przekłada się na większą efektywność działań naprawczych obu inspekcji. Tak, jak w każdej zorganizowanej strukturze, tak też i w służbie społecznej, jaką jest społeczna inspekcja pracy, o jej sukcesie decydują ludzie. Wielotysięczna rzesza społecznych inspektorów pracy to znakomici fachowcy, wybitni specjaliści różnych dziedzin, technicy, ergonomiści, przedstawiciele służby zdrowia. Ich dorobek w dziedzinie poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, a także upowszechniania wśród pracowników i pracodawców kultury bezpieczeństwa pracy budzi niekwestionowany szacunek i uznanie.

Państwowa Inspekcja Pracy przywiązuje dużą wagę do rozwijania poradnictwa prawnego i udziela jak najdalej idącej pomocy w szkoleniu społecznych inspektorów pracy. Tylko w ubiegłym roku w ponad 170 szkoleniach organizowanych przez główny oraz okręgowe inspektoraty pracy uczestniczyło blisko 7 tys. społecznych inspektorów pracy.

Wielu inspektorów zostało wyróżnionych honorową odznaką „Za zasługi dla ochrony pracy”. Wśród nich są laureaci nagrody im. Haliny Krahelskiej, przyznawanej najwybitniejszemu przedstawicielowi życia społecznego, gospodarczego, nauki i techniki, dla których służba w imię godności i poszanowania ludzkiej pracy jest trwałą wartością i nadaje głęboki sens aktywności zawodowej. W corocznym konkursie na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy promującego dokonania w sferze ochrony pracy i praworządności w stosunkach pracy tylko w ubiegłym roku okręgowe inspektoraty pracy nagrodziły 42 społecznych inspektorów pracy.

Drodzy inspektorzy, z okazji jubileuszu 60-lecia społecznej inspekcji pracy proszę przyjąć gratulacje oraz najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności. Życzę jak najwięcej sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej, ale też przynoszącej wiele satysfakcji służbie na rzecz bezpiecznej i godnej pracy.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Jan Guz:

Społeczna inspekcja pracy jest społeczną służbą działającą na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa warunków pracy oraz ochrony uprawnień pracowniczych, określonych w prawie. Ustawodawca, przyjmując wiele ustaw z zakresu prawa pracy i bezpieczeństwa pracy, nie zapewnił do końca kontroli nad realizacją stanowionego prawa. Dobrze, że powołał społecznych inspektorów pracy, którzy dbają o przestrzeganie prawa pracy.

Obecnie społeczna inspekcja pracy działa w 51% zakładów pracy zatrudniających powyżej 250 pracowników i w ok. 35% zakładów pracy zatrudniających od 50 do 249 pracowników. Strach pomyśleć, jaka jest sytuacja w zakresie przestrzegania prawa w zakładach zatrudniających do 50 osób. Może dlatego najczęściej skarg do Państwowej Inspekcji Pracy wpływa od małych zakładów. Bo kto ma ich bronić? Ratunek w Państwowej Inspekcji Pracy.

Należy zastanowić się – być może, przy okazji dzisiejszego uroczystego spotkania – nad sposobem funkcjonowania społecznego inspektora pracy w zmieniającej się gospodarce, może na szczeblu holdingu lub branży, aby obejmował szerszą opieką zakłady pracy.

Brutalna rzeczywistość gospodarcza i pogoń za zyskiem powoduje bardzo często omijanie prawa pracy, o czym świadczy wiele wniosków z kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, omawianych m.in. przez Radę Ochrony Pracy. W tej sytuacji działalność społecznych inspektorów pracy nie jest łatwa.

W tym szczególnym dniu w imieniu OPZZ chciałbym podziękować społecznym inspektorom pracy za pełnienie tej funkcji, dokonywanie przeglądów stanowisk pracy, wpływanie na bezpieczeństwo pracy, dbałość o poprawę stanu praworządności w zakładach pracy. Społeczni inspektorzy pracy są ważnym ogniwem dialogu społecznego. Bowiem nie tylko kontrolują, ale również doprowadzają do porozumień i bardzo konstruktywnych wniosków.

Ustawodawca – jak wspominałem – nadał społecznej inspekcji pracy duże uprawnienia. Ale nie wyposażył jej – co sygnalizujemy polskiemu parlamentowi – w wystarczające narzędzia i środki do ich realizacji. Zapewne jest jeszcze wiele do zrobienia w tym obszarze.

W wielu polskich zakładach warunki pracy i płacy są dalekie od standardów obowiązujących w Unii Europejskiej. Może dlatego tak wielu obywateli polskich emigruje za granicę w poszukiwaniu lepszych warunków pracy i płacy. Pracodawcy twierdzą, że spełnienie standardów europejskich spowodowałoby upadek ich firm, ponieważ nie stać ich na takie wyposażenie stanowisk pracy i wypłacanie wynagrodzeń w takiej wysokości. Kierownictwom zakładów pracy bardzo często opłaca się płacić kary i mandaty zamiast inwestować w szeroko rozumianą poprawę warunków pracy.

Obrona warunków pracy jest również głównym zadaniem ruchu zawodowego. Związki zawodowe przywiązują wielką wagę do realizacji tego zadania. Współpraca organizacji związkowych w zakładach pracy przebiega prawidłowo.

Wiem, że materia, z którą zmagają się społeczni inspektorzy pracy, jest bardzo trudna, taka jest codzienna rzeczywistość. Niekiedy stajemy przed wyborem, czy środki przeznaczać na wynagrodzenia, czy na inwestycje w ochronę pracy.

Obchody 60-lecia społecznej inspekcji pracy są dobrą okazją do zwrócenia uwagi na warunki pracy. Cieszę się, że Marszałek Sejmu RP uczestniczy w dzisiejszej uroczystości i może wysłuchać części uwag, chociaż zapewne nie będzie ich wiele ze względu na świąteczny charakter spotkania. Chcielibyśmy podziękować za działania Sejmu w zakresie poprawy warunków pracy. Dziękujemy Radzie Ochrony Pracy za sprawne działanie. Dziękujemy posłom za zaangażowanie się w tę problematykę. Chciałbym zwrócić uwagę na potrzebę poprawy skuteczności naszych działań na wielu szczeblach. Zapewne mamy dużo do zrobienia w tym zakresie.

Podziękowania należą się także Państwowej Inspekcji Pracy, która organizuje szkolenia i wspomaga społecznych inspektorów pracy. Prosimy o więcej tego rodzaju działań.

Życzę społecznym inspektorom pracy wszystkiego najlepszego na kolejne lata tej ważnej społecznej służby.

Wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Jerzy Langer:

Chciałbym rozpocząć od podziękowań społecznym inspektorom pracy. Społeczna inspekcja pracy może funkcjonować jedynie w zakładach, w których działają związki zawodowe. Zatem jesteśmy niejako skazani na współpracę, o czym wspomniał przewodniczący Jan Guz.

Dziękując społecznym inspektorom pracy za zaangażowanie, należy wskazać, że nie chodzi jedynie o pracę i płacę, jak powiedział pan marszałek. Zdajemy sobie sprawę, czym zajmują się społeczni inspektorzy pracy, że od nich zależy to, co niekiedy jest cenniejsze od płacy, czyli zdrowie i bezpieczeństwo pracowników. To jest misja, którą podjęli w zakładach pracy.

Pan minister Zając i przewodniczący Guz mówili o istocie społecznej inspekcji pracy. Ale przy okazji dzisiejszego święta trzeba też jasno powiedzieć, że są tacy, którzy społeczną inspekcję pracy postrzegają jako zbędny i kosztowny balast, stanowiący spadek po PRL. Niektórzy odkrywali inspekcję po przeszło 50 latach jej działania. Ale są też podmioty, które traktują społeczną inspekcję pracy jako poważnego partnera, szczególnie w działaniach prewencyjnych.

Sądzę, że społeczna inspekcja pracy jest partnerem nie tylko dla związków zawodowych. Rozsądny pracodawca powinien doceniać waszą pracę i zaangażowanie. Bowiemy leży to w jego interesie. Spadek liczby wypadków oznacza zmniejszenie zarówno liczby tragedii rodzinnych, jak i kłopotów pracodawcy.

Dla „Solidarności”, a także – jak sądzę – dla wszystkich związków zawodowych społeczna inspekcja pracy jest istotnym partnerem. „Solidarność” zawsze przykładła dużą wagę do promowania działalności społecznej inspekcji pracy. Z przykrością należy stwierdzić, że istnieje wiele zakładów pracy, w których działają związki zawodowe, a nie ma społecznej inspekcji pracy.

W wielu regionach naszego związku powstają tzw. wszechnice „Solidarności”. Wiodącym w tym zakresie jest region Dolny Śląsk, gdzie taka wszechnica powstała z inicjatywy zarządu regionu. Obejmuje ona nie tylko region Dolny Śląsk. Prowadzone działania wykraczają poza granice regionu. Wszechnica nie tylko prowadzi szkolenia, ale jest również forum wymiany doświadczeń, co jest bardzo cenne w tej działalności.

Życzę społecznym inspektorom pracy sukcesów w działaniu. Gratuluję serdecznie inspektorom wyróżnionym przez Głównego Inspektora Pracy.

Przewodniczący Forum Związków Zawodowych Wiesław Siewierski:

Spółeczni inspektorzy pracy obchodzą dzisiaj swoje święto. Dlatego nie będę mówił o realizacji zaleceń pokontrolnych w zakładach pracy. Nie będę mówił o heroicznej pracy inspektorów i ich walce o godność pracowniczą. Nie odniosę się nawet do wypowiedzi pana przewodniczącego Langera, choć zgadzam się, że uczciwy pracodawca poważnie traktuje społeczną inspekcję pracy.

Chciałbym podać kilka faktów, które decydują o postrzeganiu społecznej inspekcji pracy. Społeczna inspekcja pracy została powołana przed 60 laty ustawą z 4 lutego 1950 r. We wstępie do ustawy napisano: „Społeczną inspekcję pracy tworzy się w celu wzmocnienia kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy oraz w celu podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również wzmocnienia bezpośrednio w zakładach pracy walki z chorobami zawodowymi”. Rówieśnicy tej ustawy wiedzą, jak wyglądało przestrzeganie przepisów prawa pracy, zwłaszcza bhp, w latach 50-tych.

Nam, którzy nie pamiętają tamtych czasów, wydaje się nieco dziwne, że ustawodawca, który na mocy ówczesnego założenia ustrojowego sam winien był dbać o prawa i bezpieczeństwo pracy pracowników, ustanowił prawo umożliwiające powoływanie i pełnienie służby społecznej przez samych pracowników.

W czerwcu 1983 r. ten sam pod względem ustrojowym ustawodawca uchwala nową ustawę o społecznej inspekcji pracy, która uchyla poprzednią. Wstęp do nowej ustawy nacechowany jest troską. „W trosce o systematyczną poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz w celu zapewnienia związkom zawodowym niezbędnych warunków do sprawowania skutecznej kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy stanowi się co następuje...”. Te czasy i tę troskę wszyscy dobrze pamiętamy.

Tym razem ustawodawca nie pisze, że powołuje służbę do kontrolowania samego siebie, lecz, że stwarza warunki do kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy, ale w sytuacji wyraźniej – choć zawężonej – niezależności związków zawodowych. Wyposaża tę niezależność związkową w określone narzędzie, jakim staje się zakładowy społeczny inspektor pracy.

Niedoceniany przez historyków, totalnie kwestionujących niezależność związków zawodowych działających w ówczesnym ustroju, społeczny inspektor pracy stał się pierwszym sygnałem niezależności, a zarazem istotnym elementem kształtującym tę raczkującą niezależność związkową, wyposażonym w ważny instrument nacisku na pracodawcę, jakim są zalecenia pokontrolne, których niewykonanie było zagrożone określoną sankcją dla pracodawcy.

Przez 60 lat społeczna inspekcja pracy okrzepła i stała się nieodzownym elementem systemu przestrzegania warunków i prawa pracy. Obecnie, gdy wszystkie związki są niezależne, a niektóre nawet niezależne i samorządne, warto wspomnieć o tych pierwszych sygnałach niezależności rodzących się podczas wydawania przez społecznego inspektora pracy zaleceń po kontroli stanowisk pracy.

W imieniu ponad półmilionowej rzeszy członków Forum Związków Zawodowych z okazji 60-rocznicy działalności składam wszystkim społecznym inspektorom pracy życzenia spełniania zaleceń.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

W imieniu Rady Ochrony Pracy serdecznie gratuluję społecznym inspektorom pracy pięknego jubileuszu.

Od 60 lat społeczna inspekcja pracy zapisuje bogatą kartę w kształtowaniu bezpiecznych i higienicznych warunków wykonywania pracy, a także w ochronie uprawnień pracowniczych. Jest ważnym elementem systemu ochrony pracy w przedsiębiorstwie. Reprezentuje interesy wszystkich pracowników.

Zdaniem wielu osób, potrzebne są zmiany legislacyjne dostosowujące zasady działalności społecznej inspekcji pracy, jej usytuowanie i zakres kontroli do aktualnych warunkowań rynku pracy. Nie przesłania to jednak pozytywnego wizerunku i znaczących dokonań społecznej inspekcji pracy. Jej dorobek to ogromny kapitał, którego nie wolno nam zmarnować. Aktywność i determinacja wielu społecznych inspektorów pracy przyczyniły się do usunięcia istotnych naruszeń prawa, które mogły być źródłem nie tylko zagrożeń wypadkowych czy chorób zawodowych, ale także konfliktów pracowniczych.

Społeczni inspektorzy pracy to najczęściej pracownicy bezpośrednio związani z produkcją. Stąd ich głęboka znajomość procesów technologicznych. Dzięki temu stanowią ważne i potrzebne dopełnienie profesjonalnych służb i instytucji działających w sferze technicznego bezpieczeństwa oraz prawnej ochrony pracy. Społeczna inspekcja pracy otrzymuje znaczące wsparcie ze strony innych instytucji, zwłaszcza Państwowej Inspekcji Pracy. Ścisłe współdziałanie i partnerstwo państwowego oraz społecznego nadzoru od dziesiątków lat czyni pracę w naszym kraju bezpieczniejszą.

Z okazji jubileuszu wszystkim społecznym inspektorom pracy życzę w imieniu własnym oraz członków Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP dalszych sukcesów w działaniach na rzecz zapewnienia przestrzegania prawa pracy, a także zdrowia i wszelkiej pomyślności zarówno w pracy zawodowej, jak i w życiu osobistym.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Parlamentem i Partnerami Społecznymi Głównego Inspektoratu Pracy Małgorzata Kwiatkowska:

W uznaniu szczególnych osiągnięć w dziedzinie ochrony pracy Główny Inspektor Pracy przyznał honorową odznakę „Za zasługi dla ochrony pracy” wyróżniającym się społecznym inspektorom pracy. Honorową odznakę „Za zasługi dla ochrony pracy” otrzymują: Jerzy Boborowski, Włodzimierz Bogusławski, Andrzej Czubak, Jerzy Draheim, Zbigniew Dubik, Lucjan Dutkiewicz, Adam Ehrenfeld, Dariusz Goc, Piotr Górny, Jerzy Grabowski, Ryszard Kabała, Jan Kański, Paweł Karasiński, Jerzy Kielar, Czesław Kielbasa, Stanisław Kosiewski, Wanda Krośkiewicz, Jacek Łangowski, Mirosław Nowak, Mieczysław Nyznar, Halina Obraniak, Stefan Panek, Kazimierz Pasternak, Roman Pepliński, Stanisław Piasecki, Piotr Stasiak, Jerzy Wawrzyczek i Jerzy Wiśniewski.

O wręczenie odznak proszę Głównego Inspektora Pracy, pana Tadeusza Zajacę, i przewodniczącą Rady Ochrony Pracy, panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Gratuluję społecznym inspektorom pracy tego ważnego wyróżnienia.

Oddaję głos przewodniczącej Rady Ochrony Pracy, pani poseł Izabeli Katarzynie Mrzygłockiej.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Gratuluję serdecznie wszystkim odznaczonym.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę odznaczonych, panią Halinę Obraniak, jedną z dwóch kobiet, które zostały dzisiaj uhonorowane.

Społeczny inspektor pracy Halina Obraniak:

Jest mi ogromnie miło, że jestem w gronie wyróżnionych.

Dziękuję za docenienie naszego trudu. Na dzisiejszym spotkaniu powiedziano już wszystko na temat społecznej inspekcji pracy. Nawiązując do życzeń pana marszałka Sejmu, który mówił m.in. o godnej zapłacie, dodałabym jeszcze życzenia pracy bezpiecz-

nej i zgodnej z prawem. Myślę, że tego życzymy sobie my – zakładowi społeczni inspektorzy pracy.

Dziękuję serdecznie za zorganizowanie dzisiejszej uroczystości.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję państwu za uczestnictwo w dzisiejszej uroczystości.

Gratuluje odznaczonym i życzę wszelkiej pomyślności. Honorowy patronat marszałka Sejmu i jego obecność na dzisiejszej uroczystości świadczą o tym, jak ważna i doceniana jest państwa praca.

Chciałabym prosić odznaczonych do wspólnego pamiątkowego zdjęcia na schodach w holu głównym. Wszystkich państwa zapraszam do zwiedzania Sejmu.